Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Tel. 159-77. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w lokalach wydawn. miesięcznie . 3'50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, sobota 5 maja 1934 r. Nr. 121 ABC

W wiekopomną rocznicę

Uroczystości Święta Narodowego w Warszawie

WARSZAWA, 3. 5. (PAT). Uroczystości w stolicy z okazji święta 3 Maja poprzedziły rano nabożeństwa odprawione w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 odprawione zostało **nabożeństwo w katedrze św. Jana.** Mszę św. celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli P. Prezydent Rzplitej, członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem, marszałek sejmu, korpus dyplomatyczny z Msgr. Marmaggim na czele, prezes N. I. K., wicemarszałkowie sejmu i senatu, wiceministrowie, generalicja, wyżsi urzędnicy, wojskowi, duchowieństwo i w. in. Nawę główną wypełniły liczne poczty sztandarowe związków i stowarzyszeń.

Po mszy odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". W chwili, gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo, oddziały wojskowe, P. W. i in. przygotowywały się do defilady, grupując się na placu Piłsudskiego. O godz. 10.20 przybył na plac witany marszem generalskim gen. Jarnuszkiewicz, dowódca O. K. I. i odebrał raport od dowódcy całości płk. Ajdukiewicza.

Po nabożeństwie poczęli przybywać na plac członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, generalicja oraz najwyżsi dostojnicy państwowi. Trybuny i chodniki okalające plac zapełniły się szczelnie publicznością. O godz. 10.45 przybył na plac P. Prezydent Rzplitej. W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń. P. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych, poczem udał się na specjalnie przygotowaną trybunę, skąd odebrał defiladę. Na czele defilujących oddziałów szły oddziały szkoły podchorążych inżynierji i sanitarnej, dalej 21 p. p., 30 p. Strz. kon., 36 p. p. Leg. Ak., oddziały artylerji, służby łączności, 1-szy pułk szwoleżerów, oddziały broni pancernej, policji państwowej, Federacji P. Z. O. O., Z. Strzelecki, Kolejowe P. W., harcerze, liczne oddziały P. W., i in. Defiladę zamykał korowód samochodów ze sprzętem przeciwgazowym LOPP.

W południe w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja.

W Krakowie

W dniu wczorajszym ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja odbył się w Krakowie szereg uroczystości.

O godz. 9 rano ks. Metropolita Sapieha odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, reprezentanci organizacyj i rzesze publiczności. O godz. 10 w **kościele akademickim św. Anny** uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Masny. W nabożeństwie wzięły udział korporacje akademickie w barwach i ze sztandarami oraz młodzież akademicka. O tejże godzinie odbył się w teatrze miejskim im. Słowackiego **poranek dla młodzieży szkół handlowych.**

Popołudniu obok szeregu imprez lokalnych — odbyło się poświęcenie i otwarcie **boiska sportowego „Juvenia"**, w Domu Żołnierza **zabawa dla szeregowych**, a o godz. 16 **zabawa dla dzieci.**

Wieczorem w teatrze im. Słowackiego odbyło się galowe przedstawienie **„Powrotu posła"** J. U. Niemcewicza.

We Lwowie

(t.) Słoneczny, prawdziwie majowy ranek zastał wczoraj nasze miasto tonące w powodzi flag narodowych. Już we wczesnych godzinach rannych zaroiły się ulice niezliczonemi szeregami maszerujących do śródmieścia oddziałów ze sztandarami i orkiestrami. O godz. 9-tej rano śródmieście zostało zalane morzem publiczności. Policja i wojsko zamknęły szereg ulic i odgrodziły kordonami przestrzeń, którą miała iść defilada.

Równocześnie w bazylice archikatedralnej obrz. łać. zgromadzili się przedstawiciele władz, wojska, miasta, instytucyj społecznych, korporacje akademickie ze sztandarami i wielkie rzesze publiczności. Przed głównym ołtarzem zasiedli woj. Belina - Prażmowski, gen. Czuma, prezydjum miasta, starosta grodzki dr. Klimów, senaty lwowskich Wyższych Uczelni, konsulowie państw obcych, delegacja korpusu oficerskiego D. O. K. VI itd.

Uroczyste nabożeństwo celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski w otoczeniu licznego kleru. Po Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę".

O godz. 10.15 rozpoczęła się na pl. Halickim defilada, kórą odbierał gen. Czuma w asyście korpusu oficerskiego, reprezentantów władz. samorządu, Towarzystwa Mieszczańskiego, weteranów z 1863 r. i in. Defiladę wojskową, którą prowadził płk. Dżułyński, otwierali ułani 14 p. ze swoją znakomitą orkiestrą na białych koniach. Zkolei maszerowały kompanje Korpusu Kadetów, 19 p. p., 26 p. p., 6 P. A. C., budząc swoją dziarską postawą entuzjazm wśród tysięcznych rzesz publiczności

Zkolei ruszyły długie, nieprzejrzane szeregi organizacyj z orkiestrami i sztandarami. Olbrzymie rzesze młodzieży szkolnej ze Lwowa i powiatu, entuzjastycznie witane korporacje akademickie, Hallerczycy, Zw. Obrońców Lwowa, harcerze i delegacje wsi podlwowskich. 3-godzinną blisko defiladę zamykała doskonale prezentująca się lwowska straż pożarna z pełnym taborem.

„Zbrodniarz i maska"

oto tytuł sensacyjnej powieści pióra JANA SZELIGI, której druk rozpoczyna „Kurjer Powszechny" z dniem jutrzejszym w swoim odcinku powieściowym.

Wybory do Izb Rzemieślniczych nie odbędą się

(g.) W żydowskim „Nowym Dzienniku" (nr. 122, z dnia 4 maja b. r.) czytamy:

— „Wobec konsolidacji wszystkich chrześcijańskich zrzeszeń rzemieślniczych **w całej Polsce**, co ostatecznie nastąpiło w Poznaniu oraz uzgodnienia stanowiska z Centralnym Związkiem Rzemieślników Żydów, głosowania przy wyborach do izb rzemieślniczych **nie będą przeprowadzone**, gdyż we **wszystkich miejscowościach** zgłoszone **będą jedne listy kandydatów na radnych** poszczególnych Izb.

Z tego powodu 8 czerwca, po zgłoszeniu list kandydatów, wynik będzie już wiadomy na miesiąc przed terminem wyborów."

To zatem, cośmy przed kilku dniami zapowiadali — stało się. Wolno nam jednak postawić pytanie, kto tę „konsolidację" montował. To pytanie stawiamy pod adresem pana prezydenta Izby Rzemieślniczej we Lwowie, p. prez. Izby Rzem. w Krakowie, p. prez. Izby Rzem. w Stanisławowie i p. prez. Izby Rzem. w Tarnopolu.

Stawiamy pytanie, kto zgłaszał kandydatów na członków Rady Izby Rzemieślniczej i wierzymy, że tego nie zrobili ani prezydenci Izb ani członkowie Zarządu ani członkowie Rady. Równałoby się to bowiem głosowaniu na samych siebie. A byłaby to forma — powiedzmy delikatnie, niegrzeczna. Pytamy również, czy ogół rzemiosła polskiego o tej dyplomacji „konsolidacyjnej" był poinformowany, czy też nie.

Gdyby to, co przyniósł w formie wiadomości „Nowy Dziennik", odpowiadało prawdzie, mielibyśmy jeszcze jeden obrazek — jak się robi wybory.

Innemi słowy będziemy mieli wszędzie „mianowańców" a nie mężów pochodzących z wyborów.

Prezydent Rzplitej weźmie udział

w uroczystej procesji Bożego Ciała w Krakowie

Kraków, 4 maja.

Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Krakowa został, — jak już pokrótce donosiliśmy — zadecydowany.

Prezydent Rzplitej weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała w dniu 31 bm., zaś dnia 1-go czerwca w zjeździe Elektryków Polskich, którego otwarcia dokona b. min. Kuehn. Na otwarcie zjazdu spodziewane jest również przybycie kilku ministrów.

Po otwarciu zjazdu Prezydent zwiedzi pokaz krajowej produkcji przemysłu elektrotechnicznego, w którym udział zapowiedziało 40 firm. Szczegółowy program pobytu P. Prezydenta zostanie ustalony w dniach najbliższych.

Groźny pożar lasu w Iwaniskach

LWÓW, 3. 5. (PAT). Dziś przedpołudniem wybuchł pożar w lesie państwowym w Iwaniskach pow. Dobrochodów. Straż leśna, znajdująca się na obchodzie święta 3 Maja w Truskawcu, udała się natychmiast na miejsce pożaru, dokąd wysłano również 30 ludzi z obozu pracy.

Ogień objął około 10 ha lasu. Przyczyna pożaru niestwierdzona. Przypuszczalnie do wzniecenia ognia przyczyniły się panujące upały. Władze rozpoczęły dochodzenia pod kierunkiem komendanta Pow. P. P.

Mickiewicz obraził urzędnika

Kraków, 4 maja.

2 listopada 1933 r. został doprowadzony na jeden z komisarjatów P. P. w Krakowie ogrodnik Józef Mickiewicz. Na komisarjacie w czasie przesłuchania dopuścił się on zniewagi urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych przez wywołanie awantury z tymże urzędnikiem. Sąd Okr. Karny w Krakowie skazał Józefa Mickiewicza za ten występek na karę aresztu przez 2 miesiące bez zawieszenia. — Onegdaj odbyła się rozprawa apelacyjna na skutek odwołania się oskarżonego od wyroku I inst., po przeprowadzeniu której z uwagi na nienaganne zachowanie się oskarżonego zarówno przed popełnieniem przestępstwa, jak po wyroku sądu I inst. wykonanie zatwierdzonego wyroku zostało zawieszone na przeciąg lat 3. Przewodniczył rozprawie s. a. dr. Gardulski, oskarżał prok. dr. Müller, bronił adw. dr. Bartel.

Ku poprawie...

Pragnieniem wszystkich ludzi i czasów była i będzie poprawa. Wszyscy jej pragną, ale nie wszyscy do niej dążą, nie wszyscy potrafią się zdobyć na chęć, na silną wolę, aby postawić przed sobą jakiś postulat i do niego dojść zgodnie z postanowieniem. Zadanie to bowiem wymaga pewnego przymiotu duszy, a mianowicie zdrowia duszy jednostki i zdrowia duszy zbiorowej. Społeczeństwu polskiemu, a przynajmniej jego przeważnej części brakuje dzisiaj właśnie tego przymiotu, a ponieważ objawem zdrowej duszy jest odwaga, zatem przeważnej większości społeczeństwa brakuje tej odwagi, a cechuje ją strach.

Strach czyni ze społeczeństwa bezładną masę, którą kierować może byle kto — to stado zajęcy, które rozpędza sam widok kijka w ręku dziecka, podczas gdy odwaga wytwarza w masie siłę i moc zbiorowego człowieka, świadomego wielkości niebezpieczeństwa i środków zaradczych. Lękliwa masa ma nastawioną wiecznie uwagę na kierunek ucieczki i niechaj jej zajdzie ktoś drogę od tego punktu schroniska staje się zgubioną. — Świadoma i odważna masa staje się wszędzie panem sytuacji — nawet w pojedynkę, jak żubr zatrzymujący na drodze całe karawany wozów i trzymający je tak długo nieruchomie, jak długo mu się to podoba. Człowieka trwożliwego można bezkarnie smagać, gdyż on tylko płaczem i ucieczką reaguje na razy, człowieka odważnego można również uderzyć, zwłaszcza z ukrycia — ale on staje do odwetu i zwyczajnie ze wzmożoną energją poskramia przeciwnika. Człowiek odważny zwycięża — tchórzliwy zawsze przegrywa. To samo dzieje się ze zbiorowiskiem — społeczeństwem.

Nasze społeczeństwo wystawia sobie w ostatnich czasach smutne świadectwo, poddało się bowiem lękowi, opętał je niewytłumaczony strach, drżenie przed liściem opanowało jego cmysły i szuka tylko bezpieczeństwa w jakiejś zacisznej przystani. Ze strachu ludzie milczą, ze strachu wpisują się do zrzeszeń czy partji, gdzie mogą jak pod parasolem znaleźć schronienie, ze strachu przestali być sobą, przestali wyznawać dawne zasady i udają, że myślą już inaczej, aniżeli przed rokiem czy kilkoma i starają się wmówić w siebie i drugich, że ich postępowanie jest jedynie słuszne, konieczne, zbawienne. Strach kazał im powiększyć szeregi jakiegoś stronnictwa, a ta oznaka depravacji duszy, jakkolwiek smutna i haniebna, znamionuje tylko skazanie się poza nawias jednostki, bo jest ona towarem bez wartości. Ale ci sami ludzie, kryjący się pod opiekuńcze skrzydła uprzywilejowanego stronnictwa z bojaźni, usiłują wmówić w drugich, że powiększają jego siłę. Nie wiedzą ani oni sami, ani ich protektorzy o niedźwiedziej przysłudze, nie wiedzą, że tym postępkiem odsłaniają właśnie w całej nagości słabiznę tego stronnictwa, które swój byt opiera na jednostkach dzisiaj takich, a jutro — w zmienionych warunkach — innych, zależnie od wpływów, znaczenia i możności prowadzenia do zaszczytów i intratnych posad. Od takich ludzi nie można oczekiwać inicjatywy zmierzającej ku poprawie, to przyziemne dusze porywane bez najmniejszego oporu prądem, idące jak bezwolny świstek czy zeschły liść za wiatru powiewem, dla nich istnieje tylko dzisiaj — niema jutra.

Poprawa wymaga zaś zupełnie innego charakteru ludzi, bo każda poprawa domaga się zatrzymania pędzącego prądu i zwrócenia go w innym kierunku. Do tego potrzeba wysiłku, a na wysiłek zdobyć się może jdynie człowiek samodzielny, zdolny do łamania przeszkód, umiejący zmagać się z twardą rzeczywistością. Słyszy się powszechnie o pragnieniu końca kryzysu, jakiegoś zbawienia, zmiany stosunków, a mówi się tak, jakby to miało spaść z nieba samo, jakby zarówno wytwór obecnej sytuacji jak i jej zmiana nie zależała od ludzi, lecz od tajemniczego fatum, raz srogiego, raz znowu litościwego dla losów ludzkich. Słyszy się narzekania bezwolnej masy niezdolnej do żadnego postanowienia. Mieliśmy już i takie czasy. Bezwolna masa szlachty w epoce saskiej wyczekiwała zmiany, ludzie wskazywali nawet drogi poprawy, ale tak bez stanowczości, bez chęci zabrania się do naprawy, że mogli czekać i lat setki, a zmiana sama nie nastąpiłaby. I wówczas znalazł się Konarski, jeden człowiek rzucił w oczy społeczeństwa przerażający stan, odważył się jak śmiały lekarz nazwać chorobę po imieniu i zapoczątkował naprawę. Temu człowiekowi kazał król bić medal z napisem temu, który odważył się być mądrym. Dzisiaj nie jeden człowiek, dzisiaj gromada musi się odważyć być mądrym; gromada musi się zdobyć na odwagę chcieć poprawy. Strach nie dokonał niczego, zatem trzeba z nim skończyć, odwaga patrzy śmiało na problemy, ocenia ich wielkość i zdolna jest znaleźć środki zaradcze. Pierwszym zatem warunkiem prowadzącym ku poprawie jest i musi być przekształcenie naszej duszy, wymycia jej ze spadlających naleciałości, otrzepanie z kurzu nieuzasadnionego strachu, o wyposażenie w męskie zalety śmiałej decyzji i odważnego podjęcia trudów. O duszę zatem i godność człowieka, o cywilną odwagę w słowie i czynie wołać potrzeba dzisiaj i kołatać do tych serc, które jeszcze nie zostały zatrute, a choćby ich garść tylko była — wyjdą z niej odrodzenia myśli, plan działania i program naprawy Rzplitej. Od tych żołnierzy-obywateli przeciwstawiających się hardo przeszkodom i prądowi, od tych samodzielnych i świadomych celu, a zarazem w odwagę wyposażonych jednostek zacząć się może znoś na przyszłość narodu, a naród dopiero zapewni trwałe istnienie państwu.

M. PRAWDZIC.

NADEJDZIE DZIEŃ...

Po wojnie światowej, dzięki wojnie gospodarczej z Niemcami, powstało u nas i istnieje do dziś, mimo kryzysu wiele wytwórni, produkujących takie wyroby, jakie przedtem nabywaliśmy wyłącznie u naszego zachodniego sąsiada.

Przedmioty te z reguły są solidniej wykonane i tańsze w porównaniu z zagraniczną tandetą, wprawdzie z wyglądu czasem nie tak lśniące; znajdują jednak wśród konsumentów chętnych nabywców.

Co się zaś tyczy stosunku do krajowych wyrobów kupców — składników i wogóle handlarzy, to o tem rzecz będzie później.

Tymczasem na wstępie trzeba stwierdzić, że nasi technicy i robotnicy warsztatowi w pracy nad uniezależnieniem kraju od obcych fabryk w większości wypadków zdali celująco egzamin ze swego zawodowego przygotowania.

Lecz, oto zaledwie pojawiły się pierwsze jaskółki jakiego takiego porozumienia z Niemcami, a już ich fabryki zaczęły zasypywać prospektami nasze placówki gospodarcze, propagując swe towary.

Niektóre z tych druków odznaczają się artystycznem wykonaniem i celowym układem o treści pełnej tupetu.

Mam przed sobą taki barwny trójdruk zaczynający się od słów: „Der Tag kommt...“ i przekonywujący, że idzie dzień w którym adresat będzie znów wyłącznie używał wyrobów tego zagranicznego fabrykanta.

Spytacie czy to możliwe? Propaganda robi wiele! Przytem niemiecki przemysł był przed wojną i jest obecnie nastawiony na wszechświatowy eksport. Fabryki jego w czasach, kiedy złoto Ameryki płynęło szeroką rzeką pożyczek do Reichu, zmodernizowały swe urządzenia, zaopatrzyły na wszelki wypadek (nie tylko dla celów pokojowych) swe magazyny w kolosalne zapasy surowców, obecnie, potrzebując walut i pragnąc dać zatrudnienie swym robotnikom, będą groźnym konkurentem dla naszego młodego przemysłu.

Czy Kohny niemieckie, co za cenę czci swych matek sądownie udowodniły swe aryjskie pochodzenie, nie znajdą porozumienia z naszymi Konami głośno bojkotującymi Hitlera, i pocichu nie zmontują aparatu, który taranem bić będzie w nasze wytwórnie?

Czy nasi kupcy, z natury rzeczy chętniej nabywający towar ze źródeł, więcej odległych od miejsca sprzedaży, nie ulegną pokusie nabywania zagranicznych towarów?

Przecież w naszem społeczeństwie są tak żywe jeszcze tradycje i przekonania, że tylko to, co zagraniczne, to wspaniałe!

Do tego Niemcy będą oferować warunki płatności, jakich polscy wytwórcy dać nie mogą. Dziś już wiele gdańskich wytwórni będących faktycznie ekspozyturami niemieckich fabryk, sprzedaje niemieckie wyroby po całej Polsce za pośrednictwem poznańskich i pomorskich warsztatów wytwórczych, które w tym celu ze swej strony pootwierały w Gdańsku fikcyjne oddziały, by uzasadnić, dlaczego towar, zamówiony w Poznaniu, wysyłany jest z Gdańska. W czasach ostrej walki gospodarczej naszej z Niemcami uskuteczniali to niemieccy eksporterzy za pośrednictwem Cohnów wiedeńskich.

Co nasi przemysłowcy mogą przeciwstawić tej ofenzywie? — Puste kasy, zaległości podatkowe? ciężary socjalne? stargane nerwy? patrjotyzm gospodarczy społeczeństwa?

Obecnie już wielu przemysłowców — pionierów w wytwarzaniu pewnych artykułów spotyka się na przetargach z konkurencyjnemi cenami o 50 proc. niższemi od ich oferty. Skutek taki: solidnie kalkulujący wytwórca przepada, zlecenie otrzymuje jakiś szmugler pracujący na rachunek zagranicznego anonima. — Kilka takich załatwień, a krajowy pionier zlikwiduje swe przedsiębiorstwo, zostawiając rynek dla obcych.

Czy nie należałoby przy tak wielkich rozpiętościach cen żądać od oferentów kalkulacji tj. uzasadnienia cen i powierzyć skontrolowanie tych cen Izbie Przemysłowo-Handlowej lub rzeczoznawcom przysięgłym, — Przecież niszczenie własnego rodzimego przemysłu jest antypaństwową zbrodnią! a na całym świecie przyjęto uważać, że najrealniejsze oferty są ze średniemi cenami.

Korzyść, osiągnięta dla instytucji z uzwględnieniem oferty, o najniższych cenach, jest pozorna i przemieni się w niepowetowaną stratę, gdy zrujnowaną zostanie placówka rodzima, zatrudniająca robotników i płacąca podatki.

Wielu jest kombinatorów po różnych instytucjach, którzy nie dorośli do poziomu orjentowania się w prostych zasadach ekonomji społecznej. To też często zdarzają się wypadki że po złożeniu oferty przemysłowiec otrzymuje zawiadomienie od instytucji, jakoby konkurencja jest o 10 proc. tańsza, więc jeżeli on życzy sobie otrzymać zlecenie, musi swe ceny obniżyć o 20 proc. Sporadycznie przemysłowiec obniża ceny, mając na celu zatrudnienie swych robotników, wykonuje zlecenie, lubo ze stratą i przekonuje się: że użyto względem niego podstępu, gdyż już przedtem jego cena była najniższa.

Wszyscy tego rodzaju kombinatorzy pracują „pour le roi de Prusse“.

Garść tych niewesołych faktów podaję nie dlatego bym sam był zniechęcony walką, lub nie wierzył w energję naszych pionierów na niwie przemysłowej, lecz mam na celu wykazanie powagi położenia. To trzeba mieć stale w pamięci i krzesać z siebie tyle dzielności, by nadzieja tego poczciwca, piszącego nam: „der Tag kommt...“ rozwiała się, jak to umieszczane niegdyś na brykietach pobożne życzenie: „Gott strafe England“.

STANISŁAW DĄBROWSKI.

Podatek od lokali

Według par. 8 rozp. Ministra Skarbu z r. 1926 poz. 95 Dz. U. podatek od lokali wymierzany jest jednorazowo za cały rok, a w razie zmiany lokatora magistrat (obecnie władza skarbowa) obowiązana jest na wniosek właściciela domu lub lokatora sporządzić nakaz płatniczy dla nowego lokatora, wymierzając mu podatek, ale dopiero od następnego kwartału po zajęciu lokalu, zaś poprzedni lokator opłaca podatek za czas najmowania lokalu, przyczem zaczęty kwartał liczy się za cały.

Taka jest odpowiedzialność lokatorów w stosunku do władzy. Jednak w każdym razie, jeśli dawny lokator zapłacił za cały kwartał z poprzedniego mieszkania, może żądać od nowego lokatora, który resztę kwartału zamieszkiwał, zwrotu zapłaconego podatku.

Wśród wydawnictw

„Wiadomości Turystyczne“ przynoszą w pierwszym numerze majowym artykuły pt.: „Ruch wiosenny w całej Polsce“, „Intourist w Orbisie“ „Turysta a myśliwy“, etc. W dziale sprawozdawczym znajdujemy relację z ostatniego zjazdu Zw. Uzdrowisk Polskich, z odczytu, wygłoszonego w Warszawie przez dyrektora włoskiego „Enit'u“, prof. Mariottiego, rezolucje w sprawie ochrony przyrody etc. W krótkich artykułach porusza redakcja również odpowiedzialność linij okrętowych za wypadki śmierci w czasie wycieczek morskich, podaje tegoroczny kalendarz imprez na Huculszczyźnie i ostatnie wiadomości z kroniki turystycznej. Numer, jak zwykle, starannie wydany, uzupełnia kilka dobrych zdjęć fotograficznych. Adres redakcji: Warszawa, Wilcza 6.

—o—

Koniec stronnictw politycznych w Austrji

„Front ojczyźniany“ organizacja państwowa

WIEDEŃ, 2. 5. (PAT). Dziś ukazało się rozporządzenie rządowe, wydane na mocy ustawy o pełnomocnictwach w sprawie t. zw. frontu ojczyźnianego. Rozporządzenie

nadaje temu frontowi charakter publiczno-prawny i orzeka, że reprezentuje on austrjacką myśl państwową, a celem frontu ojczyźnianego jest zrzeszenie wszystkich obywateli państwa na zasadzie samodzielnego, chrześcijańskiego, niemieckiego i stanowego państwa związkowego Austrji.

Na czele frontu stoi dr. Dollfuss jako przywódca związkowy. U boku jego urzęduje rada przywódców. Na czele każdego kraju stoi przywódca krajowy.

Członkowie frontu ojczyźnianego mogą sprawować mandaty w ciałach ustawodawczych tylko za zezwoleniem przywódcy związkowego. Przywódca związkowy i przywódcy krajowi mają prawo interwenjowania u władz związkowych, krajowych i gminnych.

Spisy członków frontu będą 2 razy do roku wykładane na widok publiczny.

Nazwa frontu ojczyźnianego i wogóle przymiotnik „ojczyźniany“ są chronione ustawowo.

Rozporządzenie w sprawie frontu ojczyźnianego zaznacza, jak podkreślają dzienniki, koniec stronnictw politycznych w Austrji.

WIEDEŃ, 2. 5. (PAT). Urzędowo donoszą, że wieczorem w przeddzień 1 maja drobne grupy komunistów i socjaldemokratów usiłowały w dzielnicach 12 i 20 Wiednia demonstrować przeciwko zorganizowanym przez front ojczyźniany pochodom. Policja rozproszyła demonstrantów i pewną ich liczbę aresztowała. Przedsięwzięte 1 maja próby zamącenia uroczystości policja w zarodku stłumiła.

W dzielnicy 12 patrol policji został zaatakowany przez grupę komunistów. 2 policjanci zostali ranni. W dzielnicy 20 raniono 1 policjanta. W ciągu 2 ostatnich dni aresztowano wiele osób, wśród których są również i narodowi socjaliści.

Z rynku walut

WARSZAWA, 2. 5. (PAT). Charakterystyczną cechą rynków walutowych był dziś poważny spadek funta angielskiego. Przeciwnie dolar wykazuje lekką tendencję zwyżkową.

Inne waluty nie wykazują większych zmian. Na podkreślenie zasługuje tylko dalszy spadek franka franc., który w Warszawie obniżył się z 34.04 w dniu wczorajszym do 34.03 w dniu dzisiejszym. W Zurychu z 20.37.1/4 do 20.36.1/2.

Dewizę na Berlin notowano dziś w Warszawie 208.60 wobec 208.65 w dniu wczorajszym.

Żaden kraj nie chce Trockiego

PARYŻ, 2. 5. (PAT). Wobec tego, że żaden z krajów nie chce udzielić Trockiemu azylu, pozostanie on nadal we Francji.

Jak donosi agencja Havasa, władze przewidują możliwość wyznaczenia mu na pobyt jednej z miejscowości położonej 300 klm. od Paryża.

Samolot spadł w nurty kanału La Manche

PARYŻ, 2. 5. (PAT). Z Dieppe donoszą, że samolot powracający z Genewy do Londynu, kierowany przez lotnika angielskiego, wpadł do kanału La Manche w odległości 18 mil od Dieppe.

Lotnik i jego pasażer, obaj studenci angielscy, odnieśli lekkie obrażenia, zdołali jednak wyratować się dzięki pomocy łodzi rybackiej. Aparat jest zniszczony.

Awanse

W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM

Ministerstwo Opieki Społecznej przyznało wyższe grupy uposażenia następującym urzędnikom: VIII. grupę Dr. Baranowi Marjanowi Guzkowi Franciszkowi Dr. Garbieniowi Tadeuszowi, Dr. Wałędze Karolowi, Dr. Mulakowi Kazimierzowi, i Dr. Gacałowi Rudolfowi. IX. grupę Ćwiklińskiej Zofji.

W SZPITALACH PAŃSTWOWYCH

Ministerstwo przyznało wyższe grupy uposażenia następującym osobom: VI. grupę Dr. Neufeldównie Bronisławie.

VII. grupę: Ciosińskiemu Stanisławowi, Łabęckiemu Stanisławowi, Dr. Musiałowi Albinowi, Dr. Czerneckiemu Wincentemu, Dr. Jedlińskiej Wandzie.

VIII. grupę: Dr. Ehrlichowi Jakóbowi Skibińskiemu Ferdynadowi, D.r Diaczek Karolinie.

IX. grupę: Jędrzejewskiemu Janowi, Krzywdziakowi Eugenjuszowi.

X. grupę: Gędoszowi Janowi, Husakowskiemu Pawłowi, oraz pracownikom kontraktowym:

VIII. grupę: Dr. Ziemiańskiemu Mieczysławowi.

IX grupę: Dr. Palik Marji, X. grupę: Kowalskiemu Józefowi, Dąbrowskiemu Romanowi, Bromirskiemu Józefowi, XI. grupę: Macale Wincentemu, XII. grupę: Hobrzykowi Wilhelmowi i Hudziakowi Józefowi.

Specjalny trybunał ludowy w Niemczech

dla sądzenia przestępstw zdrady stanu

BERLIN, 2. 5. (PAT). Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie z 24 kwietnia br. zmieniające dotychczasowe normy karne i postępowania proceduralnego w odniesieniu do przestępstw zdrady stanu i zdrady kraju. Według nowej ustawy zdrada interesów narodowych karana będzie śmiercią. Dla sądzenia odnośnych przestępstw wprowadzony będzie specjalny trybunał ludowy, który składać się będzie częściowo z sędziów prawników, częściowo zaś z członków określonych przez ustawę, jako posiadających szczególne doświadczenie w obronie przeciwko wrogim państwu zamachom. Członkowie trybunału będą mianowani przez kanclerza Rzeszy, na wniosek min. sprawiedliwości.

—o—

Policja, saperzy i straż ogniowa przeciw demonstrantom

PARYŻ, 2. 5. (PAT). Aresztowanie w dniu 1 maja komunistycznego posła Montjovie wywołało groźne zaburzenia w dzielnicy Joanny D'Arc. Komuniści ustawili 2 barykady i przy pierwszem starciu z policją ranili 2 policjantów.

Przybyła na pomoc straż ogniowa i saperzy i rozpoczęło się formalne oblężenie. Straż ogniowa rzuciła na barykady silne snopy światła z reflektorów, pod których osłoną policja ruszyła naprzód. Straż oblewała demonstrantów wodą i barykady opustoszały, lecz wkrótce zaczęto z okolicznych domów obrzucać policję kamieniami.

Spokój zapanował o 5 rano. Aresztowano 138 osób.

Plemię Alurów w Kongo belgijskiem

W północno - wschodniej części Konga belgijskiego, na wschodniem wybrzeżu Jeziora Alberta, mieszka plemię Alurów, w niezwykle szybkiem tempie się rozmnażającej. Przyrost ludności wśród nich wynosi 76 na 1000 mieszkańców, choć i śmiertelność jest stosunkowo wielka: 30 na 1000 mieszkańców. Cyfry te są dokładne, albowiem katechiści tego okręgu misyjnego sumiennie sprawują urząd stanu cywilnego, notując zgony i urodziny.

Alurowie mieszkają na wysokości 1850 m., na terenie którego klimat jest różnorodny. Plemię ich liczy obecnie 50.000 dusz. Są oni potomkami kilku ludzi, przybyłych do Konga belg. jakie 3 stulecia temu. W kilku latach liczba ich prawdopodobnie się podwoi. Większość z nich to neofici wzgl. zabiegający o przyjęcie do Kościoła katolickiego.

Twórca polskiej muzyki kościelnej

W 200-tą rocznicę skonu księdza Gorczyckiego

Dnia 30 b. m. przypada dwóchsetna rocznica śmierci ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, jednego z najznakomitszych twórców naszej muzyki religijnej na przełomie XVII i XVIII wieku.

Urodzony około roku 1665 po studjach teologicznych zostaje w 1694 r. wikarjuszem katedralnym w Krakowie, a w 1698 kapelmistrzem katedry Wawelskiej. Na tem stanowisku pozostał do końca życia.

W młodości kształcił się na śpiewaka, następnie zaś specjalizował się w teorji muzycznej. Chcąc otrzymać posadę w teatrze księżnej z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, wojewodziny wileńskiej, skomponował muzykę do jej komedji ze śpiewami i tańcami. Nastąpiło jednakże gorżkie rozczarowanie. Posady nie otrzymał.

„Prosiłem — mówi — o miejsce w jej teatrze, bo i głos się miało i muzykę się znało i spodziewałem się pomnożyć liczbę śpiewaków“.

Życzenia te nie ziściły się, został duchownym, kanonikiem szkalbmierskim, następnie zaś dyrektorem kapeli katedralnej na Wawelu. Dyrygując chórami podczas obrzędu koronacji Augusta III i jego małżonki Marji-Józefy w dniu 16 stycznia 1734 r. przeziębił się silnie i w 3 miesiące potem 30 kwietnia życie zakończył. Nagrobek księdza Gorczyckiego znajduje się obok sarkofagu króla Kazimierza Wielkiego. Według świadectwa złożonego na nagrobku zwano księdza Gorczyckiego „perłą duchowieństwa“. Oprócz zalet jako duchowny, był świetnym kompozytorem, pisał łatwo i wiele. Część jego utworów zaginęła, dużo jednak zachowało się w archiwum wawelskiem i w zbiorach prywatnych. Utwory jego cechuje głęboki nastrój religijny, pod względem zaś formy przypominają wzorowych kompozytorów włoskich z XVII wieku. Treść jednakże jest wybitnie oryginalna, wolna od postronnych wpływów. Był to ostatni przedstawiciel epoki klasycznej w naszej muzyce kościelnej. Pomimo hołdowania odwiecznemu stylowi kościelnemu i wzorowaniu się na dziełach Palestriny nie zasklepił się wyłącznie w formach ściśle wokalnych i podporządkowujących się liturgji w sposób bezpośredni, lecz posługiwał się chętnie także rodzajem koncertowym, wokalno-instrumentalnym.

Wnoszenie skarg do sądów niemieckich

WARSZAWA, 2. 5. (PAT). Wobec zainteresowania, jakie opinja publiczna okazuje dla układu polsko - niemieckiego w sprawie likwidacji mieszanego trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego, wyjaśniamy, że układ ten daje możność tym obywatelom polskim, których skargi w trybunale były skierowane nie przeciw państwu niemieckiemu, lecz w całości lub części przeciw osobom prywatnym, które nie uzyskały wyroków trybunału, wnoszenia skarg do sądów lub innych właściwych instytucyj niemieckich. Skargi takie winne być wniesione przed 24 sierpnia 1934. Dotyczy to zwłaszcza wielkiej ilości skarg robotników o różnego rodzaju pretensje związane z pracą podczas wojny w Niemczech, które były zgłoszone przez zainteresowanych w latach 1923-24.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych wnoszenie skarg bez dokładnego zbadania sprawy jest niewskazane ze względu na dość znaczne koszty, które mogą być niewspółmierne. Odpowiednie aka trybunału przejęło Min. Skarbu, gdzie można otrzymać informacje.

Telegramy

HAMBURG. Przybyła tu wycieczka dziennikarzy polskich, witana na dworcu przez konsula generalnego Rz. P. Goście polscy zwiedzili miasto i port poczem na pokładzie okrętu „Deutschland“ odbyło się śniadanie z udziałem nadburmistrza i przedstawicieli władz miejscowych.

BERLIN. W Białogrodzie podpisano układ handlowy niemiecko-jugosłowiański.

SZCZECIN. Wyjechała stąd na Targi Poznańskie wycieczka gospodarcza i prasowa ze starostą krajowym na czele. Wycieczce towarzyszy konsul polski i referent handlowy konsulatu Rz. P.

LONDYN. W ostatnim dniu rozprawy przeciwko fałszerzom znaczków trzem żydom „obywatelom polskim“ sędziowie przysięgli wydali wardykt, uznający jednomyślnie wszystkich 3 oskarżonych winnymi. Ogłoszenie kary nastąpi we czwartek popołudniu.

LONDYN. Lotnicy angielscy Rubin i Waller którzy wylecieli z Darwin w Australji, wylądowali w Eastbourne w Anglji. Przelot trwał 8 dni 19 godzin 55 minut, wobec czego pobili oni rekord Mollysona, ustanowiony w roku 1932 o 2 godziny 30 minut.

WIEDEŃ. Piłkarskim mistrzem Wiednia została Admira, która w finale pokonała Viennę 3:1 (1:0). Zarazem Austria pokonała Hakoach 5:0 (2:0). Rapid — Donau 8:1 (3:0).

WARSZAWA. Spotkanie tennisowe A. K. I. — Sztokholm — Legja — Warszawa będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie P. Radja: w czwartek w godz. 17.45—18, w piątek 17.05—17.30, w sobotę 16.55—17.15. Nadto we czwartek 3 bm. transmitowany będzie fragment nar. biegu na przełaj o godz. 13.

WARSZAWA. Łączny wpływ z pożyczki narodowej wyniósł do 30. 4. br. 285,433.438 zł. Wpływ w miesiącu kwietniu wynosił 11 676,462 zł.

KURJER SPORTOWY

Z „frontu" piłkarskiego

Sensacyjne zwycięstwa Garbarni i Ruchu!

O mistrzostwo Ligi rozegrano wczoraj tylko trzy mecze, w których Garbarnia i Ruch odniosły sensacyjne zwycięstwo, umacniając wyraźnie swą pozycję w tabeli. Pewną niespodziankę sprawił również i Strzelec remisując z Legją.

Stan tabeli przedstawia się obecnie jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	4	7	8:1
2) Ruch	3	6	20:1
3) Pogoń	3	4	7:5
4) Ł. K. S.	3	4	7:5
5) Polonia	4	4	4:5
6) Gracovia	4	4	8:11
7) Warta	3	3	12:7
8) Wisła	3	3	5:3
9) Strzelec	5	3	7:10
10) Legja	4	2	3:6
11) Warszawianka	3	2	3:12
12) Podgórze	5	2	3:19

STRZELEC—LEGJA 1:1 (0:1)

SIEDLCE 3. 5. W zawodach o mistrzostwo Ligi uzyskała drużyna miejscowa wynik remisowy z Legją warszawską Strzelec był przez cały czas przeciwnikiem równorzędnym. Bramkę dla Legji zdobył Nawrot, dla Strzelca Święcki. Sędziował p. Rettig z Łodzi.

RUCH PODGÓRZE 13:0 (4:0)

KATOWICE, 3. 5. W Wielkich Hajdukach Ruch pokonał Podgórze w zawodach o mistrzostwo Ligi w stos. 13:0 (4:0). Ślązacy byli conajmniej o klasę lepsi. Bramkami podzielili się Peterek, Wilimowski, Gemza i Włodarz. Sędziował p. Drożdż.

GARBARNIA—CRACOVIA 4:0 (1:0)

KRAKÓW, 3. 5. Na boisku Garbarni odbył się dzisiaj mecz ligowy między dwiema drużynami krakowskiemi Garbarnią i Cracovią, zakończony sensacyjnem zwycięstwem Garbarni w stosunku 4:0 (1:0). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie przewagę ma Garbarnia. Pierwszą bramkę przed pauzą zdobywa Maurer. Następne bramki strzelają w 24-ej Maurer, w 40-ej Pazurek I i 41-ej Pazurek II. Sędziował p. Schneider.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej

O mistrzostwo Ligi Okregowej odbył się wczoraj we Lwowie tylko jedno spotkanie:

Lechja—Drugi Sokół 2:0 (1:0). Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry. Bramki dla Lechji zdobyli: Zalewski i Schusterschutz. Sędziował p. Seeman. Widzów około 800.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi Okręgowej przedstawia się obecnie jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1) Pogoń Ib	2	3	3:2
2) Lechja	1	2	2:0
3) Resovia	1	2	3:1
4) Drugi Sokół	3	2	2:4
5) Czarni	1	1	1:1
6) Polonia	1	1	3:3
7) Ukraina	2	1	4:5
8) Świteź	1	0	1:3

W najbliższą niedzielę odbędą się nastepujace mecze o mistrzostwo Ligi Okręgowej: we Lwowie Czarni—Ukraina, w Rzeszowie Resovia—Lechia i w Przemyślu Polonia—Świteź.

Międzyuczelniane zawody lekkoatletyczne

Międzyuczelniane zawody lekkoatletyczne, z udziałem czołowych zawodników Lwowa odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę 5 i 6 bm. na boisku Korpusu Kadetów, przy ul. Stryjskiej Początek w sobotę o godz. 15. w niedzielę o godz. 10 rano.

Fanatyzm sportowy...

Pisma węgierskie przynoszą sensacyjną wiadomość, że porażka państwowej jedenastki Węgier w spotkaniu z Austrją podziałała tak przygnębiająco na trzy młode sportmenki węgierskie przyjaciółki jednego z internacjonałów, który właśnie grał w Wiedniu, że postanowiły popełnić samobójstwo. Policja znalazła je w jednym hotelu w stanie bardzo groźnym.

W kilku słowach

Polacy oficjalnie zgłoszeni na igrzyska XI. Olimpjady w Berlinie. Polski Komitet Olimpijski zgłosił w tych dniach oficjalnie udział zawodników polskich w igrzyskach XI. Olimpjady, które odbędą się w Berlinie 1936 roku. W swojem piśmie skierowanem do Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, Polski K. Ol. podkreśla że ogólna cyfra naszych olimpijczyków wyniesie 70 do 100 osób. Pod uwagę brane są nast. działy naszego sportu, jeżeli chodzi o reprezentację olimpijską: l. atletyka, wioślarstwo, szermierka, boks, c. atletyka, hippika, narciarstwo, hokej na lodzie i łyżwiarstwo.

Fantastyczny wynik w kuli. Amerykański miotacz kulą, Jack Torrance uzyskał fantastyczny wynik w tej konkurencji, a mianowicie 16 mtr. 30 cmt., co stanowi nowy rekord świata. Początkowo obliczenia wykazały omyłkowo 17 mtr. 056 cmt.

Reprezentacja Polski na Amerykę

Wczoraj w nocy Polski Związek Bokserski ustalił definitywnie skład drużyny reprezentacyjnej na mecz bokserski Polska — Ameryka, który odbędzie się 18 bm. w Chicago.

Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: Rotholz, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Karpiński i Piłat. W zespole tym znajduje się sześciu poznańskich bokserów i dwóch warszawskich (Karpiński i Rotholz).

Drużyna ta pozostanie do czasu wyjazdu, jak również w czasie podróży i w Ameryce pod opieką trenera Stamma. Razem z drużyną polską wyjeżdża prezes PZB. p. Baranowski i wiceprzes mec. Seydlitz.

Terminy piłkarskich mistrzostw świata

Rozgrywający się w tych dniach wielki turniej piłkarski o mistrzostwo świata otrzymał już definitywny terminarz.

Osiem meczów w pierwszej rundzie finałowej rozegranych zostanie w ośmiu wielkich miastach Italji, a mianowicie: Rzym od 24 do 27 bm., Medjolan od 27 do 31 bm. Bolonja, Neapol i Turyn — od 27 do 31 bm., Florencja — 27 bm., Genua i Tryjest — 27 bm.

Następna runda (ćwierćfinały) rozegrana zostanie 3 czerwca w Rzymie i Medjolanie. Półfinały odbędą się 7 czerwca we Florencji, a wreszcie finał — 10 czerwca w Rzymie.

Kąpielisko na „Świtezi" otwarte

Lwów, 4 maja.

W ub. tygodniu oddane zostało do użytku publiczności kąpielisko „Świteź" przy ul. Issakowicza. Po gruntownem oczyszczeniu rozległego stawu założeniu dodatkowych zieleńców, powiększeniu ilości kabin i łodzi, kąpielisko to przedstawia się jeszcze okazalej aniżeli w latach ubiegłych i w dalszym ciągu gromadzi liczny zastęp zwolenników plażowania, pływactwa i sportu wioślarskiego. Znajdujące się na miejscu korty tenisowe, bufet tudzież transmitowana zapomocą megafonów muzyka z płyt i radja dopełniają całości i uprzyjemniając publiczności pobyt na wolnem powietrzu.

Józef Noja („Sokół"-Poznań) zwycięzcą w narodowym biegu na przełaj

WARSZAWA, 3. 5. Dziś w dniu święta narodowego odbył się poraz dziewiąty doroczny Bieg Narodowy na przełaj, poraz pierwszy w tym roku na stokach Cytadeli na Żoliborzu, na dystansie ok. 8000 mtr. Bieg utrudniały warunki atmosferyczne i upał. W czasie biegu kilku zawodników uległo udarowi. M. in. zaraz po przekroczeniu mety padł zemdlony zwycięzca biegu Józef Noja z Sokoła poznańskiego.

Na starcie stanęło 410 zawodników, bieg ukończyło 350. Reszta została na trasie. M. in. wycofał się z biegu znany długodystansowiec krakowski Fiałka Pierwsze miejsce zdobył nieznany dotychczas zawodnik poznański J. Noja w czasie 24.50.6, 2) Strzałkowski (Jagiellonja) 6 mtr. za zwycięzcą, 3) Puchalski (Warszawianka) 20 mtr. w tyle. 4) Ruszlewski (Żagiew — W-wa), 5) Rak (Strzelec), 6) Brona (W-wa), 7) Kurpesa (Sok. Łódź), 8) Duplicki (AZS W-wa), 9) Zosko (Strzel. Kalisz).

Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła Jagiellonja przed Warszawianką. Wbrew zapowiedziom Kusociński nie stanął do biegu.

Sukces tennisistów „Legji"

WARSZAWA, 3. 5. Dziś w pierwszym dniu spotkania tennisowego między zawodnikami szwedzkimi ze sztokholmskiego klubu AIK a Legją warszawską rozegrane zostały gry pojedyncze. W pierwszem spotkaniu Tłoczyński zwyciężył Strikhammera 6:1, 6:0, 6:1, w drugiem spotkaniu Witmann pokonał Schrödera 6:1, 6:1, 6:4.

Na kortach tennisowych L. K. T. odbyły się wczoraj gry pokazowe z udziałem Hebdy i trenera wiedeńskiego Prohaski. W grze pojedynczej stojącej zresztą na bardzo niskim poziomi Hebda zwyciężył Prohaskę 6:4, 6:3. Zkolei odbyła się gra podwójna, w której parze Hebda - Prohaska przeciwstawili się bracia Kołczowie. I to spotkanie pozostawiało b. wiele do życzenia. Miało raczej charakter treningowy.

Nowa afera szpiegowska we Francji

Akcja szpiega niemieckiego wśród oficerów i urzędników

PARYŻ, 3. 5. (PAT). Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej afery szpiegowskiej, aresztując jednego z najczynniejszych agentów niemieckich niejakiego Kraussa

W toku dochodzeń stwierdzono, że z początkiem lutego br. poczęły się ukazywać w różnych dziennikach ogłoszenia, zamieszczane przez niejakiego Tworyta, który ofiarował pożyczki pieniężne na bardzo dogodnych warunkach jedynie oficerom i urzędnikom.

Władze bezpieczeństwa, które zwróciły uwagę na te ogłoszenia, stwierdziły, że Tworyta, po kilkudniowym pobycie w Paryżu, wyjechał do Amsterdamu, dokąd polecił przesyłać całą korespondencję i zgłoszenia.

Wówczas do Tworyta zwrócił się jeden z oficerów francuskich. Tworyta zaproponował wówczas oficerowi, iż wzamian za pewne dokumenty dotyczące obrony państwa da mu znaczniejszą sumę pieniędzy. Oficer udał, że zgadza się na to i w trakcie najbliższego spotkania wręczył Tworycie pewne papiery wzamian za pieniądze, zawiadamiając jednocześnie o wszystkiem władze francuskie, które aresztowały szpiega.

Tworyta przyznał się do winy. Właściwe jego nazwisko brzmi: Stanisław Krauss. Okazało się, że przebywał on we Francji pod kilku fałszywemi nazwiskami.

Nieomal fatalne skutki pośpiechu

koncypienta adwokackiego

Kraków, 4 maja.

Onegdaj w Sądzie Okr. Karnym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciw krakowskiemu koncypientowi adwokackiemu dr. Maksymiljanowi Steigbugelowi. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Oskarżony wyjechał swego czasu z polecenia adwokata, u którego pracował, do Katowic, by załatwić tam pewną sprawę wstrzymania egzekucji. — Ponieważ pociąg spóźnił się znacznie, a sprawa była pilna oskarżony wbiegł szybko do gmachu sądowego i zakupiwszy w kasie sądowej znaczki opłat, wybiegł trzymając w prawej ręce resztę z 50 zł. wydaną w bilonie. Z pieniądzmi i aktami w ręce wbiegł następnie do sekretarza sądu, aby załatwić u niego powierzoną mu sprawę. Przy wręczaniu aktów, przesypał także w ręce sekretarza sądu Stanisława Czepana posiadane w ręku pieniądze.

Na skutek tego Stanisław Czepan zrobił doniesienie do władzy przełożonej o usiłowanie przekupienia go przez oskarżonego. Sąd doszedł do przekonania, że całe zajście nastąpiło wskutek zdenerwowania i pośpiechu i oskarżonego uniewinnił. Oskarżonego bronił adw. dr. Jan Woźniakowski z Krakowa.

Złoty medal dla tenisistów angielskich Dwaj znani w Warszawie tenisiści angielscy, Perry i Lee, otrzymali za zasługi w sporcie tenisowym złote medale, przyznane im przez Angielski Związek Tenisowy.

Rewolucyjne zmiany w boksie amatorskim. Na wniosek Anglji Międzynarodowa Federacja Bokserska (FIBA) przeprowadza ankietę, której treścią jest pytanie: „jak rozwiązać kwestję sędziowską". Wniosek Anglji idzie po linji przedłużenia czasu trwania walki przy jednoczesnem wprowadzeniu większej liczby rund. Ma to pozwolić sędziom na trafniejszą ocenę spotkań, a pozatem same walki stałyby się ciekawsze.

Na bieżni Czarnych odbyły się wczoraj międzyklubowe zawody kolarskie, z następującym programem: Bieg na 1000 mtr (eliminacja przed meczem Lwów — Przemyśl) po 9 przedbiegach finał dał następujący rezultat: 1) Daniel (Cz.) 1.51 4 2) Dobrzański (Cz) 152, 3) Huber J. (Cz), 4) Donner (J). Bieg australijski na 20 okr. dla zawodników nielicencjonowanych: 1) Wątróbski (Cz) 14.52.4, 2) Żelazo (Cz). Bieg z doganianiem: 1) Żelazo 6.46.3, 2) Wątróbski (Cz).

STANISŁAWÓW. Bawiła tutaj **lwowska Świteź, która pokonała Rewerę 3:2** (0:1). Bramki zdobyli dwie **Bukowski**, jedną Migas, dla Rewery Janczy i Uderski. Sędziował p. Krawczyński.

„NIEPOŻĄDANI“

J. Fojgel („Neiman“) porusza („Hajnt“ z 20. IV.) sprawę niechęci do Żydów z krajów masowego ich skupienia w Europie:

„— Nie należy zaprzeczać, nas, Żydów wschodnich, nie lubią. Jeszcze zanim przyszedł do władzy Hitler, już istniało pojęcie „Żyd wschodni“. Traktują nas jako odrębną rasę“.

Szwajcarja, kraj wolności, stosuje wobec Żydów wschodnich zasady wyjątkowe. Aby uzyskać obywatelstwo, wystarczy zamieszkiwać przez lat 10, natomiast

„— polski Żyd musi mieszkać 15 lat. To nie tylko zwyczaj, taka jest ustawa, potwierdzona przez rząd wolnej republiki szwajcarskiej“.

Rosja Sowiecka, kierowana przez Żydów, również nie lubi Żydów z Polski:

„— Nikt nie będzie podejrzewał Rosji Sowieckiej o judofobję, ale w stosunku do Żydów polskich istnieje nadal zakaz —„ oprócz Żydów“. Mały przykład: polscy dziennikarze jeżdżą swobodnie grupami i w pojedynkę do Rosji Sow. Grupa żargonowych dziennikarzy z Polski zwróciła się o wycieczkę do Rosji Sowieckiej, nadeszła odmowa. Nie pożądani. Bez żadnych motywów“.

W Stanach Zjednoczonych również niechętnie odnoszą się do Żydów wschodnich:

„— Ameryka, bez wątpienia, jest wolną republiką. A jednak w stosunku do Żydów wschodnich istniał stan wyjątkowy — znów należy dodać, że jeszcze przed zjawieniem się Hitlera: kwota imigracyjna została ujęta tak, aby dotknąć Żydów wschodnich. Północna imigracja została uprzywilejowana“.

Żydzi z krajów drobnego zaludnienia żydowskiego uważają siebie za kategorję szlachetniejszą:

„— Mało tego: sami Żydzi czynią różnicę między Żydami i wschodnimi Żydami. Nawet szlachetni, w istocie szlachetni Żydzi francuscy przy podziale zapomóg zbiegom z Niemiec inaczej traktowali Żydów niemieckich i Żydów wschodnich“.

Nawet w kraju, który winien służyć „wzorem“ dla gojów, pogardzają Żydami z Polski:

„— Ponadto jesteśmy wszak wśród swoich, możemy rozmawiać szczerze: nawet w Erec Izrael do niedawna istniał niezbyt dobry stosunek do Żyda polskiego. Odnoszono się z lekceważeniem do jego „sznipiszowskiego“ przemysłu. (Sznipiszki pod Wilnem, przyp.).“.

Żydzi nie powinni ukrywać przed sobą tego faktu pogardy ze strony otoczenia:

„— Morze przesądów, nienawiści, lekceważenia kłębi się dokoła polskiego Żyda. Wolne państwa tego się nie wstydzą, a Żydzi sami pogodzili się z tym stanem rzeczy, z myślą, że jesteśmy inni. Nie należy powodować się polityką strusia. Nie należy przeczyć: nas Żydów polskich, nie lubią“.

Autor, usiłując doszukać się źródeł tej pogardy, przyznaje, że Żydzi polscy nie są bez winy:

„— My, Żydzi polscy, również nie jesteśmy bez winy.. Polskiemu Żydowi brak często taktu. Gdy się obserwuje Żyda polskiego zagranicą, częstokroć pała nam oblicze ze wstydu. Żyd polski w dużej mierze jest niebieskim ptakiem“.

Jest to rzadka w życiu żydowskiem chwila szczerości, kiedy sami Żydzi zdają sobie sprawę z tego, dlaczego są wszędzie „niepożądani“, a tam, gdzie ich znają bliżej — pogardzani i nienawidzeni.

„Skrzynka wyborcza“

1. Czy wyborca może podpisać kilka list kandydatów? Nie może (§ 17 regulaminu wyborczego). Jeżeli wyborca podpisał dwie lub więcej list, ważnym jest podpis na liście **wcześniej** zgłoszonej w Głównej Komisji wyborczej, zaś podpis na listach później zgłoszonych będzie skreślony. Jednak wyborcy wolno do 34 (w małych miastach do 24) dnia Kalendarza wyborczego **cofnąć** swój podpis. Jeśli więc cofnie podpis na liście wcześnej zgłoszonej, to temsamem podpis na liście późniejszej zostanie utrzymany w mocy.

2. Czy duchownych obowiązuje jednoroczne osiedlenie w gminie? Nie obowiązuje. Ustawa w art. 3 wyraźnie postanawia, że duchowni świeccy i zakonni (oczywiście wyznań prawnie uznanych) należą do osób uprzywilejowanych, to znaczy, że mają prawo głosowania chociażby od roku w gminie nie mieszkali, o ile mają inne warunki prawa głosowania (obywatelstwo państwowe, lat 24, pełnia praw obywatelskich).

—o—

Kronika stanisławowska

Uroczystość ku czci Kilińskiego w Stanisławowie. Staraniem Zjednoczenia Mieszczan w Stanisławowie odbyła się dnia 29 w niedzielę skromna ale podniosła uroczystość, poświęcona uczczeniu 140-tej rocznicy czynu wiekopomnego Jana Kilińskiego. Na program złożyły się zagajenie prez. W. Dąbrowskiego, produkcje chóru pod batutą p. dyr. Stadlera, deklamacja p. Bukowskiej wreszcie na zakończenie referat dr. Zielińskiego o dziejowej roli pułk. Kilińskiego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Przed wyborem prezydenta. Miasto nasze otrzyma zdaje się wreszcie nowego włodarza. Okres wyborów i protestów wyborczych nareszcie zakończył się i Stanisławów po pięciu przeszło miesiącach misteryj wyborczych dowie się kto ma zostać jego prezydentem. Na ten temat krążą po mieście niestworzone historje i opowiadania. Najpoważniejszym kandydatem zdaje się być pomimo wszystko dotychczasowy prezydent p. Chowaniec chociaż jego „przyjaciele“, naturalnie z pośród sanacji, grupujący się głównie około Związku Peowiaków chętnie widzieliby pana Chowańca na emeryturze. Pewne pociągnięcia wyborcze już się nawet rozpoczęły. Ostatnio np. odbyło się z inicjatywy Rady grodzkiej BB poufne zebranie części radnych polskich przynależnej oficjalnie do BB., na które także zaproszono sanacyjną grupę żydowską, której wodzem duchowym jest jak wiadomo p. Mojsze Seibald. Na zebraniu tem było coś 12 radnych Polaków i kilku wyżej wspomnianych Żydów; co tam uradzono nie wiemy, w każdym jednak razie zanosi się jak widzimy na współpracę polsko-żydowską, a jednolity front polski tak szumnie przez sanację reklamowany przed wyborami odłożono już do archiwum. Jedno w tem wszystkiem pewne, że społeczeństwo polskie i jego opinja najmniej znaczyć będzie przy wyborach do władz miejskich. Stanisławów tylko tyle chyba uzyska, że może się oszczędzi takiego np. zaszczytu jaki spotkał Ottynję; tam został burmistrzem b. austrjacki pułkownik, kiepsko po polsku mówiący Czech, o którego umiejętnościach samorządowych dużoby mogły powiedzieć Tyśmienica i Jaremcze. Zapewne w najbliższym czasie pozna się na tym genjuszu także Ottynja, gmina doszczętnie zrujnowana.

Nareszcie odszedł. W naszej stanisławowskiej dyrekcji kolejowej bardzo wiele się zmieniło. Od szeregu miesięcy co pierwszego każdego miesiąca odchodzi na emeryturę albo na inne stanowiska służbowe poważna ilość pracowników kolejowych. Widać tutaj energiczną i ożywioną działalność biura personalnego dyrekcji; mamy wielkie zastrzeżenia co do słuszności i celowości tych wszystkich pociągnięć. W dwu jednak wypadkach opinja publiczna i kolejarze w naszem mieście z nieukrywanem zadowoleniem przyjęli posunięcia władz kolejowych. Po jednym bardzo marnego gatunku działaczu, który wszystko widział, wszystko słyszał i wszystko donosił przyszła zkolei ślepego losu „kreska na matyska“ na niejakiego Josla Rosenberga, który do niedawna w swoich dłoniach dzierżył zaszczytny urząd rzecznika dyscyplinarnego w dyrekcji. Pan ten stuprocentowy „patrjota“ polski tępił nielitościwie wszelkie przewiny a szczególnie zawzięty był na wszelkich „antypaństwowców“, pod którymi rozumiał zgodnie z przyzwyczajeniami swej rasy, naturalnie endeków. I wojował więcej jak lat 7 dzielnie ów pan Rosenberg, pokrywając własne nieróbstwo i nieudolność szykanowaniem endeków, aż się poznali na jego walorach no i skończyli „patrjotę“. Wszyscy uczciwi kolejarze żegnają go z radością i życzą mu powodzenia na niwie, której tyle dotąd poświęcił pracy tj. w akcji pożyczania dolarów na dobry procent.

Niechlujstwo czy tendencyjność. Tutejsza L. O. P. P. buduje lotnisko i w tym celu musi kupić około 100.000 sztuk drenów. Z tego powodu zwróciła się L. O. P. P. w Stanisławowie do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie z prośbą o podanie wykazu firm produkujących dreny. Izba ta przesłała spis 7 firm, z których było 6 żydowskich i 1 architekt katolik nie zajmujący się produkcją drenów. Brakowało natomiast firmy Radziwiłł-Winier i Żeleński i inż. Warsa, które na terenie Izby posiadają największe wytwórnie drenów. Taka nieścisła informacja razi tendencyjnością.

Ujęcie sprawców kradzieży w kościele Ormiańskim. Ubiegłego tygodnia donosiliśmy o świętokradztwie popełnionem w kościele Ormiańskim. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia dwu znanych złodziei, którzy przyparci do muru, w toku śledztwa przyznali się do świętokradztwa, oraz opisali szczegółowo przebieg kradzieży. Są to: Wasyl Jaculak i Andrzej Łoszniów. Do kradzieży namówił ich były dzwonnik Stefan Sworak. Bandyci, skradzione rzeczy ukryli w kryjówce na placu Rybim, oraz w ogrodzie żyda Samuela Furmana przy ul. Sedelmajerowskiej 7. Wszystkich trzech aresztowano i odstawiono do dyspozycji prokuratora.

Samobójstwo umysłowo chorego. W niedzielę w godzinach popołudniowych, skoczył z II. piętra Szpitala powszechnego w Stanisławowie, umysłowo chory Andrzej Łynycz z Uhrynowa. Łynycz doznał pęknięcia czaszki i złamania ręki. Przed kilkoma tygodniami Łynycz usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie żył u rąk.

Polskie Katolickie Tow. Opieki nad Kobietami (misja dworcowa) zawiadamia Członków, iż Walne Zebranie odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17 w sali TSL przy ul. 3-go Maja 26. W razie braku kompletu, następne Walne Zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 17.30 bez względu na ilość członków.

Znowu żydowscy nożowcy. Dawid Burg w wyniku sprzeczki zadał dwa cięcia w prawą skroń E. Artonowi. Awantura wybuchła na tle porachunków osobistych. Burgiem zajęła się policja.

W cyrku kradną. Korzystając ze ścisku, jaki zwykle panuje koło cyrku, M. Konarzewski i J. Sznabel, skradli z kieszeni M. Wolfa portfel z gotówką. Zostali jednak ujęci i odstawieni do aresztów policyjnych.

Z życia kolejowego. Są do objęcia stanowiska zawiadowców stacyj, w następujących miejscowościach: Mikuliczyn, Biała Czortkowska, Jamnica i Mikuliñce-Strusów. O stanowiska te mogą ubiegać się w terminie do dnia 10 bm. pracownicy odpowiednich grup uposażenia posiadający dłuższą praktykę w służbie stacyjno parowozowej.

Ze sportu: „Raz Dwa Trzy“ Prołom 6:1. Rewera II. — Jedność 4:2. Raz Dwa Trzy II. — Prołom II. 3:0.

Transmisja radjowa międzynarodowego koncertu szwedzkiego

Radjofonje europejskie wymieniają między sobą programy w ramach t. zw. koncertów europejskich, które zrodziły się z pomysłu dyr. nacz. „Polskiego Radja“ — Dr. Zygmunta Chamca. Koncerty te dają możność słuchaczom radjowym zaznajomienia się z muzyką narodów europejskich, w wykonaniu najlepszych artystów krajowych. Jak wiadomo bowiem, często utwory muzyczne wykonywane są najlepiej przez artystów tego samego kraju, co kompozytor.

Dnia 4 maja rb. — w piątek o godz. 20.30 „Polskie Radjo“ wraz z całym szeregiem innych radjofonij europejskich transmituje ze Stockholmu koncert poświęcony muzyce szwedzkiej. Dla ułatwienia radjosłuchaczom zrozumienia ducha muzyki szwedzkiej, podajemy garść informacyj o życiu muzycznem tego pięknego kraju.

Życie muzyczne w Szwecji ogniskuje się głównie w towarzystwach muzycznych utrzymujących własne orkiestry. Towarzystw takich znajduje się na terenie Szwecji około 20. W innych mniejszych miastach działają towarzystwa muzyki kameralnej, które również odgrywają bardzo ważną rolę w umuzykalnieniu kraju. Oczywiście najważniejszem towarzystwem muzycznem w Szwecji jest „Towarzystwo Koncertowe w Stockholmie“ — którego orkiestra symfoniczna składa się z 80 osób pod kierownictwem artystycznem dyrygentów Wacława Talicha i Adolfa Wiklunda. W ciągu 7-miesięcznego sezonu „Towarzystwo Koncertowe“ daje po dwa koncerty tygodniowo we wspaniałym pałacu koncertowym, kultywując muzykę symfoniczną, — tak klasyczną, jak i współczesną. Dzięki temu w stolicy Szwecji mają możność regularnego występowania soliści całego świata.

Muzyka szwedzka podlegała, rzecz oczywista, wpływom sztuki muzycznej kontynentu, szczególne zaś wpływom klasycznej muzyki niemieckiej. W końcu XX wieku rozpoczął się w Szwecji silny prąd w kierunku muzyki narodowej. Na pierwszem miejscu stoi jako przedstawiciel tego kierunku, kompozytor August Söderman (1832—1876), następca jego — W. Peterson, kompozytor Berger (ur. w r. 1867) i Hugo Alfven (ur. w r. 1872). Zwłaszcza ten ostatni czerpie swe natchnienie z bogatych źródeł szwedzkiej muzyki ludowej. W młodszem pokoleniu kompozytorów wybił się na pierwszy plan Kurt Alterberg (ur. w r. 1887), który wiele swych utworów oparł o bogate skarby muzyki ludowej.

Szwedzka muzyka ludowa jest zasadniczo muzyką instrumentalną. Widocznie krajowi temu, gdzie ludzie rozproszeni są na wielkich przestrzeniach i gdzie osiedla mają charakter niemal samotniczy, brakowało gruntu do szerszego kultywowania pieśni ludowej. Muzykę uprawiali wędrowni grajkowie bardzo chętnie widziani na wszelkich ludowych uroczystościach wraz ze swymi instrumentami, z pośród których najważniejsze są skrzypce, bas i klarnet. Muzykanci ci stworzyli ok. 14.000 melodyj, które zostały w sposób naukowy zebrane i ogłoszone.

Tańcem narodowym jest t. zw. „Polska“, jedna z form dawnego tańca narodowego Polaków — poloneza. Polonez przeszczepiony na grunt szwedzki zmienił nieco swój charakter, zachowując jednak widoczne powinowactwo. Od początku XIX wieku rozpowszechnia się również w Szwecji walc.

Melodje grajków wędrownych mają charakter „melodyj marszowych“. Są to marsze weselne i pieśni związane ze zwyczajami odnoszącemi się do świąt, uroczystości rodzinnych itp., jak np. melodje przy nalewaniu gościom wódki lub przy podawaniu pieczeni.

W północnych częściach Szwecji, które najdłużej zachowały swój pasterski charakter, istnieją również pieśni i melodje grane na rogach lub fujarkach z kory brzozowej. Te pasterskie melodje o typowo starożytnem brzmieniu stanowią podstawową cechę charakterystycznej muzyki ludowej szwedzkiej.

—o—

CO DZIEŃ NIESIE?

4 Maja	Piątek
Wsch. sł. 3 g. 59 m.	Florjana
Zach. sł. 18 g. 43 m.	(Sobota Piusa V.)

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	p. 14.35
p. 10.45	KRAKOW	o. 12.45

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

o. 11.05	KRAKOW	p. 12.20
p. 13.00	BRNO	o. 10.25
o. 13.20	BRNO	p. 10.05
p. 14.10	WIEN	o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11.20, **15,05 (p) 17.42(p)** 21,30; 22.55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30 7,00, 9,05, 14.00 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, **11,41 (p): 21,25. (p):**

Do **Berlina: 6,15 (p.) 18 01 (p.)**

Do **Zabrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni: 22 23 (p.)**

Do **Cieszyna: 17,15.**

Do **Chrzanowa:** 19.35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic:** 7.22 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedziele.

Do **Lwowa: 0,32 (p);** 7.50 **8.50 (p);** 13.22: 23 30.

Do **Zakopanego:** 0.20. **8,35 (p);** 9 30 kurs. codz. prócz niedziel) **13 30 (p)** krsuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty robocze do 10 marca: **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8 30 w niedziele 14 55 w soboty.

Do **Oświecimia:** 5.15. 13.40

Do **Rabki: 6.58 (p.):** kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa

Do **Krynicy:** 0.01 5.55 13.22 17.58

Do **Wadowic:** 7.15, oprócz niedziel 10.15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarje): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa**: 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14 20 w soboty robocze; 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15,30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14,10.

Do **Wieliczki.** 6 45 (m.) 8,25 (m.) 10.00 (m.) 11.50 (m.) 13.07 (m.) 13,55; 15.05 (m.); 16.45; 17.50 (m); 19 15 (m.); 19.55; 21,50 (m.); 23.10.

Do **Kocmyrzowa**: 7.35 (m.) 10.50 (m.) 13.45: 16 40. 19.40 (m.)

Do **Mogiły:** 21,40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospiesz ne; (m.) = pociągi motorowe.

—o—

Nocne dyżury lekarzy: Dr. Goldberger Henryk, Jagiellońska 11 (tel. 128-96). Dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5. Dr. Ritter Jakób, św. Gertrudy 18 (tel. 118-90). Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9. (tel. 177-37).

Nocne dyżury aptek. W Krakowie: Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. Apteka pod Trzema Koronami, Retoryka 1. Apteka Czternasta, Lubicz 7. Apteka im. Królowej Jadwigi, Karmelicka 9. **W Podgórzu:** Apteka pod Hygeą, Kalwaryjska 27.

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Piątek 4. 5. „Kapitan z Köpenick".
Sobota 5. 5. „Mirla Efros" (gość. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Szturmowa brygada".
ADRIA: „Kocha, Lubi, Szanuje".
APOLLO: „Tunel"
BAGATELA: „Młodzieniec od Całusów"
DOM ŻOŁNIERZA: „Blond Wenus"
MUZEUM: w czwartek sobotę i niedzielę „Pogromcy Nieba" nadto dodatek i komedja.
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn" (Jadwiga Smosarska).
SŁONKO: „Pod Twoją Obronę"
SZTUKA: „Powrót Sherloka Holmesa"
ŚWIT: „Branka Syna Puszczy"
UCIECHA: „Świat należy do ciebie".
WANDA: „Willy najweselszy książę Arkadji"

Sezonowy strajk budowlany

Kraków, 4 maja.

Stosunki w krakowskim przemyśle budowlanym a raczej wzajemne stosunki między przedsiębiorcami budowlanymi a robotnikami są stanowczo nienormalne. Od pewnego czasu rok rocznie i to właśnie w czasie największego sezonu budowlanego w okresie wiosennym wybuchają między przedsiębiorcami a robotnikami budowlanymi zatargi na tle walki o umowę zbiorową, z reguły rozpoczynające się strejkiem. Taki zgóry przewidywany i nawet lansowany przez pewien odłam prasy krakowskiej strajk robotników budowlanych wybuchł właśnie w poniedziałek.

Strajk wybuchł w pełni sezonu budowlanego w czasie kiedy bądź to rozpoczęto cały szereg budowli i kamienic czynszowych, bądź też szereg nowych domów znajduje się na ukończeniu. W niektórych z nich mieszkania w przewidywaniu terminowego ich wykończenia, były już podnajęte. W tym momencie wybuchł strajk w którym jakkolwiek obie strony mają dużo słuszności, jednak użycie strajku jako sposobu rozwiązania wzajemnych pretensyj i żądań uważać należy za nieodpowiednie. Sytuacja przedstawia się tak, że robotnicy budowlani już przez cały miesiąc kwiecień pracowali bez umowy zbiorowej, która wygasła w ostatnim dniu marca.

Ze strony robotników wysunięto słuszne żądanie zawarcia nowej umowy zbiorowej, a podobno także pewnej podwyżki zarobków i obniżenie czasu pracy. Ponieważ umowa ta miała dotyczyć tylko przedsiębiorców budowlanych zrzeszonych a nie obowiązywała przedsiębiorców niezrzeszonych, dlatego też pracodawcy nie byli zbyt skorzy do zawierania tej umowy, zawarcie jej bowiem stwarzało korzystną sytuację dla niezrzeszonych przedsiębiorców a równocześnie było okazją do wykorzystania robotników przez tychże przedsiębiorców. Były wysuwane propozycje rozwiązania sytuacji w ten sposób, że Ministerstwo Opieki Społecznej nadałoby umowie tej charakter umowy obowiązującej wszystkich bezwzględnie przedsiębiorców budowlanych na terenie Krakowa.

Ostatecznie jednak wszelkie pertraktacje rozbiły się i doprowadzono do wybuchu strajku, przyczem — jak twierdzą niektórzy przedsiębiorcy — nie obeszło się tutaj bez pewnej agitacji komunistycznej. W tych dniach odbywa się u inspektora pracy konferencja delegatów pracodawców i pracobiorców, która oby doprowadziła do jaknajszybszej likwidacji strajku na którym cierpią w pierwszym rzędzie robotnicy pozbawieni zarobku, a niemniej także i mieszkańcy Krakowa czekający nowych mieszkań w wykańczanych kamienicach.

Na marginesie tego strajku zauważyć należy, że dotychczasowe sposoby rozwiązywania zatargów między pracodawcami i robotnikami są znakomitym sposobem właśnie do wywoływania tych zatargów. Obie strony niepozbawione częstokroć dobrej woli zgodnego rozwiązania wzajemnych nieporozumień stają się nieustępliwemi, gdy tylko jakaś niesumienna nieuczciwa agitacja zaczyna podszeptywać o rzekomej walce klas, ucisku pracujących i rzucać tym podobne hasła demagogiczne, a jako warunek porozumienia stawia 100 procentowe przyjęcie warunków jednej strony co znowu drażni ambicję i jest kamieniem obrazy dla drugiej.

Zeszłoroczny długotrwały zatarg między przedsiębiorcami budowlanymi a robotnikami wraz z równocześnie trwającym strajkiem w pełni sezonu budowlanego przyniósł robotnikom jako jedyny rezultat dwugroszową podwyżkę płac robotniczych.

Straty natomiast jakie poniosły obie strony są zupełnie niewspółmierne do tych rzekomych korzyści. Robotnicy stracili przez szereg tygodni zarobki a wielu z nich wobec zakończenia sezonu znalazło się bez środków do życia w czasie nadchodzącej wówczas zimy, przedsiębiorcy natomiast zmarnowali większą część sezonu. Na podobną sytuację zanosi się obecnie.

Dotychczasowy sposób rozwiązywania zatargów drogą przeciwstawiania sobie stron i wygrywania jednej przeciwko drugiej do niczego nie prowadzi, albo raczej prowadzi do niepotrzebnych nikomu, a chyba tylko żywiołom wywrotowym zadrażnień i ewentualnie zaburzeń. Należy znaleźć inne formy porozumiewania się zainteresowanych stron, bo dotychczasowe całkowicie się przeżyły o ile kiedykolwiek naprawdę były żywotnemi.

Z działalności Tow. polsko-jugosłowiańskiego w Krakowie

Kraków, 4 maja.

(AGP) Towarzystwo polsko-jugosłowiańskie założone zostało w Krakowie w roku 1931. Celem Tow. jest programowa praca nad zbliżeniem i zaprzyjaźnieniem obydwu narodów, wymiana wartości kulturalnych, organizacja wycieczek naukowych, krajoznawczych i wypoczynkowych z Polski do Jugosławji i naodwrót. Skład Zarządu tworzą: **Dr. Walter Franciszek**, prof. U. Jag. jako prezes Tow., wiceprezes Dr. **Vojeslav Mole**, prof. U. Jag., sekretarz: kpt. **Bielut Bronisław**, imieniem sekcji Akad. Koła Przyjaciół Jugosławji wchodzi studentka U. J. **Zofja Bielutówna.** Pierwszym prezesem był poseł na Sejm dr. **Dyboski**, prof. U.J. który w roku 1932 wybrany został prezesem Tow. Pol.-Jug. w Warszawie. Wspomniana sekcja akademicka opracowała program studjów dla młodzieży jugosłowiańskiej w Polsce, organizuje wymianę studentów na czas ferji świątecznych, kolonji wakacyjnych itp. Jednym z ważnych elementów pracy jest delegowanie do Jugosławji 5—6 prelegentów rocznie z wykładami o Polsce, z dziedziny jej historji, geografji, literatury, sztuki i muzyki. Staraniem Tow. Pol.-Jug. wygłosili cykl odczytów uczeni jugosłowiańscy. I tak, zanotować należy: **Dr. V. Mole** „Współczesna Jugosławja" — **Prof. Benešić** „Juraj Križanić" pierwszy propagator idei wszechsłowiańskiej, **Prof. Dr. Mole** „Jugosławja, jej powstanie i obecne oblicze". Polscy uczeni: **Prof. Dr. Lehr-Spławiński, Prof. Dr. Małecki, Dr. Batowski** wygłosili szereg odczytów w Jugosławji. Nawiązano kontakt z **Instytutem Kolarca** w Belgradzie który na skutek pisma Minister Dr. Schwarzburg-Günther'a, zasilono polskiemi książkami. Tow. Pol.-Jug. urządza stale obchody Święta Narodowego Jugosławji. Z odwiedzin Jugosłowian w Polsce zanotowano w kronikach Towarzystwa wycieczkę 40 akademików (1932 rok), wycieczkę dziennikarzy jugosłowiańskich (1932 r.) przyjazd jugosłowiańskich posłów i senatorów (1933 r.) z min. Andželinović'em witanym przez prezesa Prof. Dra Waltera dalej wycieczkę kolejarzy jugosłowiańskich, bułgarskich i czeskich (1933 r.). Zjazd Związków słowiańskich Kas Oszczędności z udziałem 6 delegowanych Jugosłowian. Agendy turystyczne prowadzi Dr. Tad. Spitzer i kpt. B. Bielut.

Porozumienie międzymiastowe bratnich Tow. odbyło się w roku 1933 w Poznaniu, na zjeździe delegatów Stow. polsko-jugosłowiańskich z Krakowa, Lwowa, Poznania i Warszawy, gdzie poruszono sprawę trudności paszportowych tak ważną w akcji zbliżeniowej.

Tow. Pol.-Jug. w Krakowie liczy 77 członków, w tem 16 pań, 61 panów. Zapisywanie się dalszych sympatyków Jugosłowian na członków Tow. Pol.-Jug. Kraków Klub społeczny Rynek 15. będzie dowodem zrozumienia doniosłości akcji, jaką Tow. podjęło przed paru laty.

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, „Kapitan z Köpenick" z p. Karbowskim w roli tytułowej. Na przedstawienie tej sztuki młodzież uczęszczać nie może. W sobotę również po cenach zniżonych, „Mirla Efros" z gościnnym występem Wandy Siemaszkowej.

KOMUNIKATY

Budowa Muzeum Narodowego. Jak już podaliśmy odbędzie się w sobotę dnia 5 bm. w sali Starego Teatru wielki popis tańców rytmicznych Instytutu Muzycznego pod kierownictwem p. Lydji Falter. Cały dochód przeznaczony na fundusz budowy Muzeum Narodowego.

Kolonje wakacyjne w Porębie Wielkiej Wydział Tow. Kolonji Wakacyjnej w Porębie Wielkiej ogłosił konkursy na pobyt w kolonjach dla uczniów gimnazjów Krakowa i przesłał zawiadomienia do dyrekcji gimnazjów o czem donosi równocześnie rodzicom i opiekunom uczniów. Termin wnoszenia podań do 10 bm. włącznie. Informacyj udzielają w gimnazjach profesorowie, delegaci Rad pedagogicznych do wydziału Towarzystwa.

Kursy zawodowe. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że do dnia 5 b. m. przyjmuje wpisy na kurs rękawiczniczy (wyrób ręczny rękawiczek skórk.).

Dwutygodniowy kurs fotograficzny dla młodzieży szkolnej! W porozumieniu z Krakowskim Kuratorjum Szkolnem rozpoczyna się w dniu 7 maja br. o godz. 16—30. Wpisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretarjat Foto klubu Polskiej YMCA ul. Krowoderska 8.

W Krakowskiem Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o godz. 19 zebranie, na którem p. gen. Fr. Latinik wygłosi odczyt na temat: „Motoryzacja w państwie i armji" (z przeźroczami). Goście mile widziani!

Zmiany na poczcie. W dniu 1 maja na tut. Poczcie Głównej została otwarta po przebudowaniu nowa część gmachu z wejściem od ul. Wielopole do którego przeniesiono mównice telefoniczne oraz Urząd Telegraficzny dotąd mieszczący się przy ul. Potockiego oraz Oddział Radjowy i listowo-nadawczy. Nowa część urzędu urządzona jest bardzo nowocześnie i estetycznie. Rozmieszczenie działów nie zostało jednak wykonane dość szczęśliwie gdyż umieszczenie oddziału nadawczego z ciągłym stukiem datowników stemplujących listy, przy kiepskiej akustyce hollu wytwarza taki huk i hałas, że przeszkadza zarówno telefonistkom jak i publiczności korzystającej z telefonów międzymiastowych, nawet w kabinach mimo ich dość szczelnej izolacji. Równocześnie zamawianie rozmów i wywoływanie ich powiększa i tak duży hałas. Należy przypuszczać, że dyrekcja poczty niedomagania te jak najszybciej usunie.

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek dnia 4 maja 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.05—13,00 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12,55 Dziennik południowy z Warszawy. 15,05 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej. 15,20 Komunikat PUWF i LOPP 15,35 Godzina muzyki lekkiej z Warszawy. 16.20 Feljeton: „Przez moje okno" wygł. red. J. Bajsarowicz. 16.35—17.00 Koncert chóru orawskiego z Lipnicy Wielkiej (na Orawie). Wstęp wypowie ks. dr. F. Machay: 1) Poduhuj wiaterku 2) Dumie baca, dumie, 3) Nie wyskakuj ptosku w góre, 4) Z góry hłopcy, z góry, 5) Gronie moje, grónie.. 6) Nuty moje. 7) Powiadajo na mnie... 8) Na brzyzecku bywom, 9) Jednom dolineckom, 10) Lipnica, Lipnica. 17.00—18 50 Trans. z Warszawy. 18 50 Program na dzień następny. 18,55 Odczyt pt: „Chorągiew narodowa" wygł. p. St. Wintouschka. 19.10 Rozmaitości. 19,15 „10 minut o teatrze". 19,25 Trans. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19,47 —23.30 Trans. z Warszawy.

Ceny targowe w Krakowie

Ceny płacone na placach targowych w dniu 1 maja 1934 w Krakowie.

Mleko niezb. litr	0.18	0.20
Śmietana litr	1.00	1.20
Śmietanka litr	0.50	0.60
Ser zwyczajny kg.	0.60	0.80
Masło deserowe kg	3.40	3.60
Masło zwyczajne kg	3.00	3.20
Maślanka litr	0.08	0.10
Mleko kwaśne litr	0.15	0.20
Jaja świeże sztuka	0.04	0.05
Ziemniaki kg.	0.08	0.10
Buraki kg.	0.10	0.12
Marchew kg	0.08	0.10
Cebula stara kg.	0.20	0.25
Cebula nowa wiązka	0.15	0.20
Pietruszka kg.	0.25	0,30
Rabarber kg.	0.30	0,30
Szpinak kg.	0.25	0,30
Szparagi wiązka	0,90	1.00
Seler	0.30	0.35
Kura sztuka	2.50	3.50
Kaczki młode sztuka	2.00	3 00
Gęsi młode sztuka	4.00	6.00
Gęsi stare sztuka	4.00	6.00
Indyk sztuka	9.00	14.00
Indyczka sztuka	6.00	9.00
Perlice sztuka	2.50	3.60

Jakie opłaty pobierać mogą komornicy

Dla zapobieżenia błędnego interpretowania przepisów przez komorników przy pobieraniu opłat za czynności egzekucyjne, wydał minister sprawiedliwości zarządzenie, określające wysokość poszczególnych opłat. Komornikom nie wolno pobierać wielokrotnej opłaty za egzekucję, dokonywaną na kilku miejscach na rzecz jednego wierzyciela. Wolne od opłaty jest również sprawdzanie ruchomości przed licytacją, jeżeli wierzyciel nie został w należytym terminie zawiadomiony o tych czynnościach.

Za upomnienia, doręczane osobiście, pobieraną może być opłata tylko w wysokości 80 gr., zaś za upomnienia, przesyłane przez woźnych, bądź pocztą tylko 40 gr. Nie podlegają opłacie doręczenia, połączone z innemi czynnościami egzekucyjnemi, np. ze zajęciem ruchomości. Zwrócić należy uwagę, że strony winny żądać od komorników kwitów przy regulowaniu opłat.

Wypłaty bonami Funduszu Inwestycyjnego

(g.) Urzędy państwowe otrzymały polecenie dokonywania wypłat z funduszów państwowych częściowo w bonach Funduszu Inwestycyjnego. Wypłaty bonami będą dokonywane w wysokości 10 procent należnej sumy. Zarządzenie powyższe ma na celu propagandę bonów Funduszu Inwestycyjnego, które jak wiadomo, każdej chwili mogą być wymieniane na pieniądze i dają posiadaczom możność wygrania premji.

Włamywacze i kasiarze pod kluczem

Kraków, 4 maja.

W związku z włamaniem kasowem, którego dokonano w nocy z 28 na 29 marca w biurach Twa handlowego „Machag" przy ul. św. Jana 3, skąd skradziono 3 tys. złotych, policja ujęła znanego włamywacza Jana Bruzdę, lat 27, bez miejsca zamieszkania.

Ponadto pod zarzutem współudziału we wspomnianem włamaniu aresztowano włamywacza kasowego Wal. Krzemienia, lat 37. Obu oddano do dyspozycji władz sądowych.

Pod zarzutem włamania kasowego, dokonanego w nocy z 28 na 29 kwietnia w biurach Centralnej Kasy Pożyczkowej i Tow. Weteranów (Jagiellońska 5), skąd skradziono 1.307.50 zł. gotówką, policja aresztowała St. Siarkowskiego, lat 40.

„Tapicer" w potrzasku

Kraków, 4 maja.

Listę aresztowanych zamyka 23-letni tapicer Stefan Nyrka, zam. przy ul. Smoleńsk 18.

Wymieniony obchodził mieszkania, rzekomo w poszukiwaniu robót tapicerskich. Przybywszy do mieszkania przy ul. Basztowej 3, skradł zegarek i pierścionek wartości 70 zł., jednak kradzież wczas zauważono a złodzieja oddano w ręce policji.

Kiedy pracownica umysłowa

wychodząca zamąż może otrzymać zwrot stawek z Z.U.P.U.

Pracownica umysłowa, ubezpieczona w ZUPU., a wychodząca zamąż, na zasadzie art. 68 rozp. o ubezp. prac. umysł., może żądać zwrotu składek, jeżeli zachodzą łącznie następujące warunki: a) osiągnęła w ubezpieczeniu 60 miesięcy składkowych, b) wyszła zamąż, c) nie wykonuje zajęcia uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, d) albo zamążpójście nastąpiło w ciągu roku po opuszczeniu odnośnego zajęcia, albo opuszczenie odnośnego zajęcia nastąpiło w ciągu roku po zamążpójściu, e) przedmiotem żądania zwrotu mogą być tylko składki uiszczone na świadczenia emerytalne i to tylko ta ich część, którą złożyła sama pracownica (nie pracodawca), f) roszczenie jeszcze się nie przedawniło, które to przedawnienie następuje po roku, licząc od chwili opuszczenia zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, g) upłynął okres przynajmniej 6 miesięcy pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, h) żądanie zwrotu postawiono w terminie nie wcześniejszym, jak pod „g", a nie później, jak w ciągu roku od chwili pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia.

—o—

Podatek dochodowy od wynagrodzeń z różnych źródeł

Przepis ustawy o państwowym podatku dochodowym od t. zw. skumulowanych wynagrodzeń, czyli od różnych służbodawców (art. 112 a ustawy państw. o podatku dochodowym w brzmieniu ustawy z r. 1931 poz. 771 Dz. U.) ma zastosowanie także do wypadku, gdy ktoś pobiera emeryturę państwową, a nadto jakieś inne uposażenie, względnie wynagrodzenie.

Jakkolwiek bowiem, ściśle rzecz rozpatrując, Państwo nie jest służbodawcą emeryta i dlatego możnaby sądzić, że zaopatrzenie emerytalne emeryta państwowego od Skarbu Państwa, nie jest zaopatrzeniem pobieranem od różnych „służbodawców", ileże z chwilą przejścia funkcjonarjusza państwowego na emeryturę stosunek służbowy jego z Państwem zostaje rozwiązany, to jednak ustawa o podatku dochodowym uważa Państwo, odnośnie do zaopatrzeń emerytalnych państw., także za „służbodawcę", co wynika z porównania art. 109, który poddaje podatkowi dochodowemu wogóle dochody „z uposażeń służbowych i emerytur", a więc także emerytur państw. z art. 112, który zaznacza, że „obowiązek potrącenia podatku ciąży na władzach, urzędach i wogóle na służbodawcach, wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, co znaczy, że wrazie wypłacania emerytury przez władze i Urzędy państw., więc ze Skarbu Państwa odnośnie emerytur państw. Państwo za służbodawcę.

Za awantury i kradzież

Lwów, 4 maja.

(t.) W dniu wczorajszym aresztowani zostali:

Łuczakowski Tadeusz, zam. św. Marcina 21, Romaniuk Kazimierz, zam. Kolejowa 19, za wywołanie awantury w stanie pijanym w rest. Mojżesza Lewiego przy ul. Janowskiej, Fingerbaum Natan, zam. przy ul. Kresowej 5 za kradzież garderoby na szkodę Maszałowskiego Dawida, zam. przy ul. Żółkiewskiej 12, oraz Bossler Dawid, zam. Stary Rynek 5, za kupno rzeczy z powyższych **kradzieży.**

Strzały przy ul. Szeptyckich

Lwów, 4 maja.

(t.) Dnia 2 bm. został **postrzelony w prawa klatkę piersiową z rewolweru Łożny Franciszek, urzędnik Sądu Grodzkiego we Lwowie,** zam. przy ul. Szeptyckich 6, przez Staniuka Antoniego (Szeptyckich 20). Postrzelonego Łożnego wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala powszech. w stanie groźnym. Staniuka przytrzymano i oddano do aresztów policyjnych. Żona Łożnego, Marja, jako podejrzana o współudział w zabójstwie została aresztowana i oddana do aresztów policyjnych.

Pożar w składzie starego żelaza

Lwów, 4 maja.

(t.) Wczoraj o godz. 20.15 w składzie starego żelaza F-my Leon Bier przy ul. Szpitalnej 5, **wybuchł pożar, spowodowany przypuszczalnie tem, że jakiś przechodzień rzucił niedopałek papierosa do stojącej pod parkanem składu paki z trocinami.**

Zaalarmowana przez przechodniów straż pożarna ogień ugasiła.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 4. 5. g. 19.30 „Towariszcz," (Abon. nie ważny).

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 4. 5. g. 19.30 „Rodzina" (A. 12).

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. Dziś w piątek przepyszna komedja J. Devala „Towariszcz" ciesząca się stale niesłabnącem powodzeniem Przedstawienie zakupione. Abonamenty nie ważne. — Jutro w sobotę premjera czarującej komedji R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" (Abon. 19). Przezabawne perypetje i kłopoty matrymonialne będące osią tej kapitalnej komedji składają się na cały szereg pełnych komizmu sytuacyj, a całość rzucona na przepysznie pomalowane tło polskiego dworku z ostatnich lat ubiegłego stulecia promienieje szczerą wesołością i skrzy się złotym humorem. Przezabawną galerję niezrównanych typków odtworzą pp.: Wierzejska, Czajkowska Dziewońska, Kossocka, Kipeniówna, Leliwa, Śliwiński Dąbrowski, Ratschka, Jaśkiewicz, Guttner, Brochwicz Szpiganowicz, Więckowski, Przystawski, Nawara, Lewicki i in. Reżyseruje K. Tatarkiewicz. Dekoracje O. Roxa.

Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 15.30 odegrane zostanie w Teatrze Wielkim wspaniałe widowisko muzyczne „Gospoda pod Białym Koniem" (Abon. 14) po cenach najniższych. W roli głównej Mela Grabowska. Jest to już bezwzględnie ostatnie przedstawienie tej przepysznej nowości schodzącej w pełni powodzenia z repertuaru Teatru Wielkiego. — W niedzielę 6 bm. o godz. 15.30 gra Teatr Rozmaitości po cenach najniższych przemiłą komedję M. Pagnola „Fanny" opromienioną szczerym sentymentem i prawdziwie południowym humorem.

„Dziewczęta w mundurkach". Słynna nowość Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach" której pojawienie się wywołało w całej prasie i kulturalnych sferach Europy olbrzymie wrażenie wejdzie już w najbliższym czasie na repertuar Teatru Rozmaitości. Opartą na podłożu głęboko ujętego zagadnienia, świetna tę sztukę reżyseruje Wł. Krasnowiecki. Znakomitą obsadę stanowią pp.: Martin Życzkowska, Krzywicka, Jakubińska, Dobrzańska Kamińska, Kipeniówna, Bonacka, Matusiakówna, Niczewska, Kwiatkiewiczowa, Różycka, Mikluszkówna, Dekoracje projektuje A. Pronaszko.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekracza 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 g



„Zoolog“ w znaczkach pocztowych
(ze zbioru Fr. Landowskiego w Poznaniu)
Powyżej reprodukujemy dla naszych czytelników formalny ogród zoologiczny ze znaczków poczowych, z kórych najstarszy pochodzi z r. 1865. Przedstawione tutaj zwierzęta tą typowemi dla poszczególnych krajów.

Humor zagraniczny



— A więc oczekujemy pana w niedzielę wieczorem. Przedtem córka zagra nieco Szopena a o godzinie 9 podamy kolację.
— Dziękuję bardzo. Stawię się punktualnie o 9-tej.
(Wahre Jacob — Berlin). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenie w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-te

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.